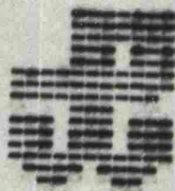


OPINIA

NR 16
LIPIEC
SIERPIEŃ
1979r.

W N U M E R a c i

	Str.
- Powstanie Warszawskie 1944 - Festiwal	1
- Trzydziesta piąta rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego - St. J. Palaszewski	1
- W obronie niepodległego bytu Rzeczypospolitej - R. Gąsiorowski	2
- Pedagogia - Festiwal	3
- Dni upamiętnienia - Festiwal	4
- Rocznicę majdanu na Czechośćlanę - St. J. Palaszewski	6
- W trosce o zdrowie obywateli - R. K. Stachniwicz	7
D O K U M E N T Y	
- Oświadczenie KPPS	7
- Tezy do programu KPPS	8
- Interwencja w sprawie renowacji umowy o pra- cę z Ob. Krzysztofem Bzdylem	11



WYDAWNICTWO POLSKIE

Powstanie Warszawskie 1944

Dosyć! Dosyć mordów i krwi!
I list skazanych na murach
Kolumna Szymona po nocach się dni
I miecz króla - wzniesiony na wroga -
gdzieś w ciemnościach

Tym mieczem czas - nie raz i nie dwa
Wroga w same serce ugodzić
Żołniersu AK!

Pierwszego dnia sierpnia, o siedemnastej
Ruszył się pierwszy strzał,
Białe - czerwone wciągnę na maszt,
Białe ruszył skrzydła rannione reporterów.

Zarumienili się dni
Od powstania krwi
A echo zza Wisły
Niesło armat huk,
I nim nadzieje przyszy
Stał się cud,
Z pomocą wrogowi przyszedł wróg.

Dobrze się zdawało SS-mannowi
Że za Wisłą ustał armat huk,
Nastąpiła za Wisłą cisza,
Aż się zdziwił na lewym brzegu Kurt,
Że na prawym, nie strzela już Grissa.
Umowa była nie pisana -
Lecz już wiedział i Kurt i Grissa by
Warszawa była z pomocą obu wymasana,
Zanim się wzmą snów za Zbą.

A Warszawa na urągowsko
I Kurta i Grissy
walczy - 63 dni i noc
świat echo smagań słyszy.

Nie pomogła wrogów niepisana umowa
By miasto z nocy snieży,
Bo była tylko jedna, p o l s k a droga
I za nią Warszawa - ośrodek!

Pesttucus

Trzydziesta piąta rocznica wybuchu powstania warszawskiego

Godzina "W" po trzydziestu pięciu latach w Krakowie.
Plac Matejki, Grób Nieznanego Żołnierza, Pomnik Grunwaldski w głębi.
Upalna po południu. Plac przed płytą grobu Nieznanego Żołnierza pusty.
Jedynie na przystankach autobusowych gromadki pasażerów. Chodnikiem przecho-
dzi patrol MO.
Płyta grobu Nieznanego Żołnierza z dwoma wiankami złożonych kwiatów. Kwie-
tów wiązanych na rozgrzanej płycie grobu w promieniach przającego słońca.
Słożona wianka czerwonych róż z wstążką białą-czerwoną.
Na wstążce napisy - "Ruch Obrony Praw Obywatelskich i Obywatela w Krakowie"
i "Kwice" znak Polski Walczącej, z jednej strony - "Wolne wiązki kwiatów"
i "Kwice" znak Polski Walczącej, z drugiej strony - w środku bokarda białe
czerwone - bezimiennie.
Wianka kwiatów złożona w dowód hołdu i pamięci.
Minuta ciszy.
Stoją przed płytą Grobu Nieznanego Żołnierza - Stanisław Bor - Wolne Wiązki
Kwiatów, Stefan Dąbrowski - uczestnik Ruchu Obrony Praw Obywatelskich i Obywa-

tela i niżej podpisany.

Minuta ciszy.

Minuta paniki tym wszystkim, którzy sginęli w powstaniu. Tym wszystkim, którzy sginęli z bronią w ręku i bez broni. Tym wszystkim, którzy wierzyli, że z ich trudu, z ich wyrzeczeń, z ich poświęcenia powstanie - Niepodległość. Złożona wianuska róż z kokardą biało-czerwoną - biesimenną, od tych, którym zabrakło ducha i wiary, od tych wszystkich, którzy powinni.

I od Pana również, panie pułkowniku Gołębiowski - komendancie wojewódzki Szuszy Niepodległości - bo czyż Pan nie powinien?

Nie sdałyży świadczą różę w palącym słońcu ~~xxxxxxx~~ na rozgrzanej płycie grebu, gdy z polecenia Pana, pułkownika? czy z nadgorliwości funkcyjnarstwa Pana szuszy - serwane zostały wstążki z napisami: "Kuch Obrony Praw Olszowian", "Wolne Związki Zawodowe", serwana została kokarda biało-czerwona, kwiaty rozsypane na płycie.

Panie pułkowniku sadają Panu pytanie - w imię jakich wartości dokonano przebiegu nacji Grebu Miśnianego Żołnierza w Krakowie w trzydziestą piątą rocznicę powstania warszawskiego. Czyż w ankiecie personalnej nie figuruje u Pana o narodowość polską?

Stanisław Janik-Palczewski

P.S. Życie dopisało epilog. Następnego dnia rano, świadniętą wianuszką róż usunęła z płyty grebu sprzątaczk. Bez uprzedzeń, bez nienawiści, bez naruszania czyjegokolwiek prawa, bez ponizania swojej godności - jedynie z obowiązku.

S.J.P.

----- W obronie niepodległego bytu Rzeczypospolitej -----
----- / oszczędzając / -----

Kłóśka wrześniowa nastąpiła po 36-cie dniowym sacytym oporze wojska polskiego przeciwko przytłaczającej przewadze militarnej i ekonomicznej dwu sprzymierzonych przeciwko Polsce potęg: Niemiec hitlerowskich i Związku Radzieckiego swiananych paktem Ribbentrop-Mołotow. Terytorium Rzeczypospolitej zostało zajęte i podzielone pomiędzy obydwu agresorów i zabójców, których postępowanie było niezgodne z prawem międzynarodowym.

"Deklaracja polsko-niemiecka z dnia 26 stycznia 1934 r. o niestosowaniu przemocy /zwana paktem o nieagresji/, stanowiła, że obydwu państwa, w żadnym wypadku nie będą się uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia spraw spornych. Deklaracja miała obowiązywać 10 lat, a mogła być wypowiedziana na sześć miesięcy przed upływem tego okresu. Kanclerz Adolf Hitler w przemówieniu swym w Reichstagu w dniu 28 kwietnia 1939 r. powyższy pakt wypowiedział. Jego decyzja w świetle prawa międzynarodowego nie mogła mieć żadnego skutku prawnego. Deklaracja formalnie nadal obowiązywała.

Konwencja Haska z 18 października 1907 roku, dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, w artykule 1-szym stanowiła, że kroki wojenne między państwami, nie powinny się rozpoczynać bez uprzedniego i niedwuznacznego zawiadomienia, które będzie mieć formę bądź umotywowanego wypowiedzenia wojny, bądź formę ultimatum z warunkowym wypowiedzeniem wojny.

Rzeczona Niemiecka dokonując agresji na Rzeczpospolitą Polską w dniu 1-go września 1939 roku brutalnie pogwałciła tak swoje zobowiązania o wyrzuceniu się wojny jak i pogwałciła postanowienie konwencji haskiej, rozpoczynając wojnę bez wypowiedzenia.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego postępowanie Związku Radzieckiego było identyczne jak Niemiec.

Polska zawarła z Rosją Radziecką pakt o nieagresji w grudniu 1932 r., który miał obowiązywać do 1942 roku i mógł być wypowiedziany na sześć miesięcy przed upływem tego terminu. Jeszcze w czasie ważności tego paktu zawarty został w sierpniu 1939 r. pakt Ribbentrop-Mołotow w tajnej klauzuli przewidujący agresję na Polskę, dokonanie jej likwidacji i rozbiór terytorium pomiędzy obydwu agresorów.

W nocy z 16 na 17 września ambasadorowi polskiemu w Moskwie doręczona została nota rządu ZSRR stwierdzająca "utrata ważności traktatów zawartych pomiędzy ZSRR a Polską" z powodu "że Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje, a Państwo Polskie i jego Rząd przestały faktycznie istnieć" -

- i informująca, że "Jednostki Armii czerwonej otrzymały rozkaz przekroczenia granicy polsko-sowieckiej". "Okupacja z ziem polskich nastąpiła więc na skutek wiarygodnych aktów przemocy, sprzecznych z prawem międzynarodowym". Jeszcze w czasie trwania kampanii wrześniowej czynniki rządowe Rzeczypospolitej przewidując tragiczne zakończenie jej przebiegu zaczęły czynić starania o utrzymanie ciągłości prawnej Państwa Polskiego w społeczności międzynarodowej i czynnego udziału w wojnie po stronie Aliantów.

"Minister Spraw Zagranicznych RP Józef Beck prosił 11 września 1939 r. ambasadora Francji Noela o stwierdzenie, czy rząd francuski będzie gotów udzielić na swym terytorium Prezydentowi i rządowi polskiemu prawa eksterytorialnego pobytu i suwerennego działania.

Rząd francuski depeszą nadesłaną 17 września wyraził zgodę na przeniesienie i pracę władz polskich we Francji. Tegoż dnia ambasador Rumunii zgłosił się w kwaterach do ministra Becka ofiarowując dla Prezydenta i rządu polskiego bądź gościnnie, bądź prawo nieoficjalnego przejazdu Rumunią do portu Constanca. Opierając się na wyrażonej przez Francję i Rumunię zgodzie, 17 września 1939 roku w kwaterach, w późnych godzinach wieczornych przeszli na stronę rumuńską Prezydent RP, rząd w pełnym składzie, a następnie około północy Naczelnny Wódz i sztab główny.

Tymczasem już 12 września 1939 r. minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop energicznie domagał się od rządu rumuńskiego nie udzielania azylu w Rumunii rządowi polskiemu i dowództwu armii polskiej, lecz internowania w ściśleym oddzieleniu wszystkich członków tych obu grup, którzy zdołaliby dotrzeć na terytorium Rumunii.

Rząd rumuński, sądząc o zgodzie Rzeszy, oraz swoją zgodę na pójście im na rękę trzymał w głębokiej tajemnicy, a ujawnił swoje zamiary w dniu 18 września w Oszarnie, gdy ambasador rumuński, w imieniu swego rządu domagał się podpisania deklaracji stwierdzającej, że rząd polski zerwał z chwilą przekroczenia granicy, wszelkich swoich atrybutów konstytucyjnych, politycznych i administracyjnych. Gdy na poparcie padła odpowiedź odmowna, Prezydent RP, rząd i Naczelnny Wódz zostali internowani.

Aby utrzymać ciągłość istnienia suwerennego państwa, internowany Prezydent RP Ignacy Mościcki, zgodnie z przepisami polskiej konstytucji wyznacza z dniem 22 września 1939 r. następcą Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek opróżnienia się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przed zawarciem pokoju, w osobie generała Bolesława Wieniawy ~~Winiawy~~ Długoszowskiego.

Gdy kandydata ta napotyka na sprzeciw rządu francuskiego, grożąc nie uznaniem rządu jaki zostałby powołany przez Wieniawę, Prezydent Mościcki wyznacza w dniu 29 września 1939 r. na następcę Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza.

Aby nie utrudniać sytuacji rządowi rumuńskiemu w jego stosunkach z rządami Rzeszy i ZSRR, zarządzenie było antydatowane: K ty 17 września 1939 r.

W dniu 30 września 1939 r. Prezydent Ignacy Mościcki rezygnuje z urzędu. Tegoż dnia, urząd Prezydenta RP obejmuje Władysław Raczkiewicz, który swalnia z dotychczasowego urzędu Prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego i cały jego rząd, a mianuje gen. Władysława Sikorskiego Prezesem Rady Ministrów i mianuje członków jego rządu.

Przepisy Konstytucji Kwietniowej 1935 roku umożliwiły utrzymanie Państwa Polskiego jako podmiotu prawa międzynarodowego, a dokonane zmiany oznaczały ciągłość istnienia Państwa Polskiego."

/ Opracowane na podstawie pracy śp. płk. Ludwika Musyckiego ps. "Benedykt" p.t. "Państwo Podziemne". Teksty ujęte w cudzysłowach za cytowane z w.w. pracy./

----- Krzysztof Gasierowski -----

----- PODCHORAŻY -----

/wiersz oparty na fałszywie autentycznym przytoczonym w pamiętnikach gen. Rommle "Za Honor i Ojczyznę"/

Podchorąży ostatniej bronił barykady,
Gdy doszedł rozkaz: kapitulacja!
Podchorąży nie słuchał rady.
Dla niego była tylko jedna rzecz.
Podchorąży rewolwer na swój pierś schował
I udał się w drogę. Do sztabu.

Podchorąży po drodze naboje rachował.
Ostatnie naboje. Na szwabów.
Podchorąży melduje się w adiutanturze -
Ma sprawę pilną. Do generała. Choć narada.
Podchorąży wchodzi w zakurzone, krwią splamionym
mundurze.

- Melduję, że przyszedłem zabić pana generała
Kapitulacja - to zdrada!
Generał długo patrzy w ~~złoty~~ twarz podchorążego,
Prowadzi do okna... Wśród gruzów
W mroku płomieni matka synka tuli małego.
- Patrz, tu nie ma żołnierzy...
- A ja i za ich życie odpowiadam...
- Za brak amunicji i wody i chleba...
- Warszawa otoczona - pomocy nie ma...
- tak trzeba...

Podchorąży swój browning rzucił na stół.
Polową czapkę w rękę zniósł,
Płacząc już tylko wyrażał, co ośzuł.
Generał w ramiona go wziął.
Podchorąży zakrzyknął: - Proszę mnie oddać pod
sąd polowy!

- Generał rzekł spokojnie: - Ach, wasze gorące głowy!
- Nie trzeba ginąć tobie ni mnie,
- Śmierć jest wrogom przeznaczona, Śmierci powolna.
- Podchorążu! Odmeldować się!
- I zgłosić do mnie kiedyś z meldunkiem:
"Generale! Warszawa już od wrogów wolna!"

Festus

DMO UPODLENIA

"Zażeniony jeniec pobitej armii...", "Mały, sgrany bankrut...", "...bankrut...
żenująco serwilistyczny." Któż jest tym żalosnym jencem, małym sgranym ban-
krutem, wobec kogo jest żenująco serwilistyczny? Te Dowódcy Armii Krajowej
gen. Bór-Komorowski. Wobec kogo "żenująco serwilistyczny"? Wobec Niemców!
Można i tak, wróg w oskalowaniu, oplukwaniu, odsądzaniu od esei i wiary
w środkach nie przebiera - to jego się prawo.
Kto jest tym wrogiem? Pracownik Wojskowego Instytutu Historycznego, były
redaktor naczelną "Wojskowego Przeglądu Historycznego" płk. Konrad Bugajak.
W numerze 2 z r. 1972 "Wojskowego Przeglądu Historycznego" ukazał się arty-
kuł płk. Konrada Bugajaka pt. "Z problematyki kapitulacji dowódstwa AK w War-
szawie w 1944 r." Autor przyjął na siebie smutną rolę oskalowania genera-
ła Tadeusza Bora-Komorowskiego w sposób, wobec którego błędna enuncjacja
Niemców na temat dowódcy AK.
Cóż jest treścią tego "naukowego" elaboratu? Otóż jak stwierdza autor na
str. 356 "Ostatnie odnalezienie, nie znany dotąd, choć o jego istnieniu wie-
działo przecież co najmniej kilku ludzi, oryginał jednego z najważniejszych
powstańczych dokumentów - sporządzoną przez gen. Borę notatkę z rozmowy prze-
prowadzonej w Ożarowie 4.10.1944 r. z gen. von dem Bachem oraz meldunek ajr.
Jana Kamińskiego do szefa oddziału operacyjnego komendy głównej AK, płk.
dypl. Józefa Szostaka." Dokumenty te publikowane są w fotokopii na stronach
następnych. Niestety, poza enigmatycznym stwierdzeniem co doprowadziło do
odnalezienia tych notatek /"rozpoczęcie działalności powołanego w styczniu
1972 r. przez Sekretariat KC PZPR Komitetu Redakcyjnego, którego zadaniem
jest - w myśl uchwały VI Zjazdu PZPR, opracowanie historii partii i polskie-
go ruchu robotniczego"/ autor nie podaje gdzie i te notatki odnaleziono.
Należy się domyślać, że w przepaściach archiwach KC PZPR będą też, co
bardziej prawdopodobne, w archiwum b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publiczne-
go. Ale nie to jest istotne. Rozwijając swoją tezę - pan pułkownik z nakła-
dem pracy godnej lepszego wykorzystania, daje zestawienie, w którym po le-
wej stronie umieszcza cytaty /z sakazanej w kraju/ książki gen. Bora-Komorow-
skiego "Armia Polska" Londyn 1950, po prawej zaś stronie - odnoszące się

do tego samego okresu kapitulacji - cytaty ze wspomnianej odnalezionej notatki. Dalibóg są różnice sformułowań - notatka z 1944 roku, to nie pamiętnik z 1950 - ale nie udało nam się dostrzec różnic merytorycznych, mimo, że pan pułkownik zadał sobie dalszy trud: w cytatach onych tłustym drukiem uwypuklił różnice, jego zdaniem merytoryczne: Nieśliwie, że pan pułkownik trafił w naszych osobach na czytelników szczególnie tępych... Po tym smutnym porównaniu cytatów autor podaje kilka "uwag ogólnych". Nie nadużywając cierpliwości czytelnika musimy z tych "uwag ogólnych" przytoczyć tekst większy, czytelnikowi za to zostawiając jego osąd:

"...W pamiętnikach ujawnia się "Bór" jako człowiek pewny siebie i skuteczności reprezentowanej przez siebie sprawy, jako wódz zwyciężonej armii, który nie chce korzystać z innych warunków niż te, w których znajdują się pozostałi przy życiu jego podkomendni, jako patriota, któremu głęboko na sercu leży los ludności cywilnej Warszawy i który o ten los ustawicznie w rozmowie z v.d.Bachem/ się troszczy, jako pokonany wprawdzie, ale nieugięty bojownik o wolność i niepodległość swej ojczyzny, jako człowiek honoru, który nie może odmówić posłuszeństwa swoim władzom i wpłynąć na podległe sobie oddziały AK, by przerwały walkę z Niemcami, jako żołnierz wreszcie, który nie będzie łamał sojuszniczych zobowiązań..."

I saraz dalej:

"Dokument - notatka ukazuje nam prawdziwego "Bora", schorowanego po przebytym szoku fizycznym i psychicznym, żałownego jęcza pobitej armii, który przyjechał w eskorcie honorowej, fałszywie przydzielonej przez von dem Bacha, podległemu katowi Warszawy za postawę jaką zajął w stosunku do AK, w szczególności zaś za potraktowanie ludności cywilnej Warszawy, który wobec tego zagorzałego faszysty wyraża uczucie głębokiej wdzięczności za to, że dzięki niemu uszedł z życiem ze wzniesionej przez siebie szaleńczo... pożogi..."

I dalej: "Jak to nazwać? Obłudą, zakłamaniem czy też fałszowaniem historii? Czytelnicy osądzą. 2. Publikowany dokument oddajnia prawdziwe oblicze dowódcy AK, małego sgramanego bankruta, który rozmawia z von dem Bachem w sposób - nie zawaham się użyć tego terminu, choć nie przyszło mi to łatwo - żenująco serwiliściejszy".

Niestety dla zrozumienia esencji musimy przytoczyć i dalszą część wywodów czy uwag pana pułkownika:

"To nie retoryczne zwroty grzecznościowe, to nie elastyczny język dyplomaty, który usiłuje coś u zwyciężającego przeciwnika wytargować. To język dwóch rozumiejących się doskonale panów, ebytych z wojną ze "starej" szkoły, którzy mimo iż znaleźli się kapryśnym zranieniem losu we wrogich obozach, łączą wiele: arystokratyczne pochodzenie, wychowanie, nienawiść do komunizmu i "azjatyckiego barbarzyństwa"."

I prowadzi swe rozumowanie pan pułkownik dalej:

"Akt kapitulacyjny został już podpisany. Berakomorowski wie dobrze, że na wielkodusność hitlerowców trudno liczyć, los Grotu-Reweckiego jest mu wprawdzie jeszcze nie znany, ale zdaje sobie sprawę, że jest on w rękach gestapo, a te ręce są bezlitośne - to ręce morderców. Zresztą wbrew temu co pisze we wspomnieniach, o nic nie prosi, tylko dziękuje... On dowódcą walczącej behaer tersko Warszawy, nawet nie uważa za stosowne zapytać, co się dzieje z okupacyjnym przełożonym, b.komendantem głównym AK, gen.Grotu-Reweckim. Od tego przecież powinien być zacząć rozmowę z von dem Bachem. Tak nakazywał najelementarniejszy obowiązek żołnierskiej lojalności wobec swego dowódcy. Czy to wytłumaczyć? Łekiem targanego wyrzutami sumienia człowieka, który przeszedł przez piekło walk powstańczych? Małoduszną obawą o własną skórę? Podyktowaną oportunistycznymi racjami politycznymi niedrażliwością hitlerowskiej bestii? Nie wiem. Wiem tylko jedno. Każdy uśmiechnięty żołnierz polski musi dzisiaj się rumienić za tego z kaprysu Londynu nacelnego wodza... za to, że w chwili osobistego i narodowego nieszczęścia zapomniał o swym byłym dowódcy..." i td itd.

Pan pułkownik natomiast zapominał chyba, że żyje, kiedy i w jakim żyje świecie. Nie zapominał o rzeczy innej - że czeka go wizyta /czytaj:inspekcja/ kolegów z Wojskowego Instytutu Historycznego ZSRR i czymś wykazać się trzeba. I wykazywał się dalej. Dla poparcia swych twierdzeń na stronach 372, 374, 377, 378, 379 daje fotokopie z ulotek i niemieckich gadzinówek dla poparcia swoich twierdzeń!!!

Na stronie 370 autor usprawiedliwia się:

"W ten sposób znalazł się w posiadaniu całej przerażającej prawdy o realiach i motywach powstania warszawskiego, przedstawionych nie przez historyka marksistę "wyszkolonego" w "bolszewickiej" Polsce, ale przez najbardziej do tego powołanego człowieka: komendanta głównego AK."

I tak pan pułkownik Konrad Bugajak osiągnął dno upodlenia - nie komendanta głównego AK - ale swoje własne. Cały kamufaż pozostałej - niecytowanej części publikacji - niesie do sprawy nie wnosi.

Pan pułkownik Konrad Bugajak stał się przestępcą pospolitym. Przestępca z art. 178 § 1 i 2 kodeksu karnego.

Jego artykuł i jego insynuacje godzą bowiem nie tylko w dobre imię generała Tadeusza Bora-Komorowskiego. Godzą w dobre imię wszystkich żołnierzy Armii Krajowej.

Sprawa wniesienia odpowiedniego oskarżenia do sądu jest rozważana.

Festucius

--- Recznica najazdu wojsk członków Układu warszawskiego na Czechosłowację

Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zapoczątkowany w dniu 3 lipca 1975 r. w Helsinkach i także podpisany dnia 1 sierpnia 1975 r. stanowi:

rozdział I - "Państwa uczestniczące będą szanować suwerenną równość i indywidualność każdego z nich, jak również wszystkie prawa składające się na suwerenność i objęte nią, włączając w szczególności prawo każdego do równości wobec prawa, integralności terytorialnej oraz wolności i niepodległości politycznej", - a pkt. VI Aktu Końcowego stanowi:-

"Nieingerencją w sprawy wewnętrzne Państwa uczestniczącego będą powstrzymywanie się od jakiegokolwiek ingerencji bezpośredniej lub pośredniej, indywidualnej lub zbiorowej w wewnętrzne lub zewnętrzne sprawy należące do zakresu wewnętrznej jurysdykcji innego państwa uczestniczącego, niezależnie od ich stosunków wzajemnych.

Zgodnie z tym będą one powstrzymywać się od jakiegokolwiek formy ingerencji zbrojnej lub gwałtu takiej ingerencji przeciw Państwom uczestniczącym. Będą się one powstrzymywać również, w każdych okolicznościach, od wywierania jakiegokolwiek militarnego lub politycznego, gospodarczego lub innego nacisku skierowanego na do podporządkowania swym własnym interesom wykonywania przez inne Państwa uczestniczące praw wynikających z jego suwerenności i w ten sposób zapewnienia sobie korzyści jakiegokolwiek rodzaju".

Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach podpisany został niemal dokładnie w siódmą rocznicę najazdu obcych wojsk państw - na Czechosłowację, jak na ironię, późniejszych sygnatariuszy tegoż Aktu.

Wymieniamy te państwa - Związek Radziecki, Polska, Bułgaria, Węgry.

Od tamtego hanbiącego Polaków czynu, obecny reżim w Polsce nie może uczynić nic, by czyn ten potępić, napiętnować. Ba, zamierza się, by o nim zapomnieć.

Czy hanbą Polaków i Polaki może zatrzeć akt samospalenia się, na znak protestu przeciw najazdowi na Czechosłowację - Ryszarda Adama Siwca urodzonego 7 marca 1909 r. w Dębicy, pracownika Tarnobrzeskich Zakładów Przemysłu Specyficznego, po przemówieniu w Gomułki na Stadionie 10-lecia PRL w czasie Dni Synek w Warszawie w dniu 8 września 1968 r.?

Ryszard Adam Siwiec zmarł w szpitalu na Pradze w Warszawie dnia 12 września 1968 r.

Przed samospaleniem się rozdał ulotki tłumaczące akt samozagłady.

Pochowany został w grobowcu matki na cmentarzu w Przemyśle na Zasaniu / pierwsza alejka w lewo za kaplicą /.

Pomyśl, Ryszard Adam Siwiec ratował twą godność, twój honor Polaka.

A twoje sumienie - nie, nie ci nie mówi. Nie oszukasz się winnym, że milczałeś?

Będąc w Przemyśle idź na cmentarz na Zasaniu zaświeć świeczkę, dowód pamięci dla Ryszarda Adama Siwca, który wysoce wniósł godność człowieka.

Twoją tezę

Stanisław Janik-Palczewski

----- W trosce o zdrowie Obywateli -----

W ZSRR na wniosek obywateli władze były zmuszone do zmniejszenia zawartości cukru w przetworach cukierniczych i owocowych. Z powyższego wynika, że społeczeństwo radzieckie jest społeczeństwem społecznie uświadomionym, a rządami takim społeczeństwem nie jest trudne, albowiem obywatele sami wiedzą co może być dla nich szkodliwe i w porę występują z odpowiednimi wnioskami do władz. W powyższym przypadku obywatele ZSRR stwierdzili, że styl życia obywateli ZSRR jest nadmierny, a ponieważ jest to szkodliwe dla zdrowia, należy temu zaradzić raz na zawsze odgórnie wydając właściwe zarządzenie. W PRL-u niestety społeczeństwo nie jest jeszcze na tym etapie rozwoju co społeczeństwo ZSRR, dlatego też władze PRL-u zmuszone są do podejmowania decyzji bez wiedzy i zgody społeczeństwa. I tak w trosce o zdrowie obywateli władza PRL-u musiała podjąć decyzję o zmniejszeniu zawartości mięsa w przetworach mięsnych oraz tłuszczy w przetworach mleczarskich.

Pełnię władze próbowały rzeźą zakatwić przy pomocy kampanii reklamowej, albowiem nieświadome społeczeństwo nie chciało dobrowolnie wyrzec się smaku i otłuszczenia i nadal gadyło masło zamiast margaryny oraz wędlinę zamiast chudego twarogu. Nie pomógł nawet dwukrotny wzrost cen w sklepach sprzedających komercyjnej, obywatele nadal tłoczli się w kolejkach, poszukując tak szkodliwych dla zdrowia produktów mięsnych, masła, tłustego sera oraz smietany. W końcu co miały zrobić udręczone władze z tak opornym i nie dbającym o swoje zdrowie społeczeństwem? - podjęły decyzję o zmniejszeniu zawartości mięsa w przetworach mięsnych i tłuszczy w przetworach mleczarskich. Społeczeństwo po jakimś czasie uwolni się od groźby aklerozy i nadmiernego otłuszczenia, a tłuszcz i mięso jako produkty szkodliwe i zbędne można wysłać zagranicą - nie inni się trują a nie my.

Dla bardziej opornych obywateli, którzy jeszcze nie zrozumieli dobrych intencji władz należałoby utworzyć w kraju Mięso-mleczarskie Zakłady Odwykowe i kierować ich na przymusowe leczenie odwykowe.

Obywatele, daciecie wreszcie wysiłki naszych władz! Przestaniecie narzekać, przestaniecie tłoczyć się w kolejkach. Zjadajcie kurczaki nafaszerowane hormonami, zjadajcie margarynę zamiast masła, popijajcie wysokokaloryczny szklanki alkoholi przed wszystkim zastanówcie się, jakimi okazami zdrowia okaza się wasze dzieci po np dwudziestu latach stosowania przymusowej PRL-owskiej diety sucha. Obywatele, występujcie na również zbiorowe skargi i pojedynczo do władz z wnioskami obywatelskimi o zmianę godła państwowego z mięsożernego orła na muchę. Mucha przecież odżywia się byle czym będąc więc doskonałym symbolem przyszłego bezaklersowego społeczeństwa.

----- Renata Kahl-Stachniwicz -----

D O K U M E N T Y

----- Oświadczenie Ruchu Prezumowania Polaków Socjalistów z 25.07.79 r. -----

Ruch Socjalistyczny w Polsce ma długie i chlubne tradycje. Od momentu swego powstania swiadał nierozdzielnie sprawę niepodległości Polaków ze sprawą sprawiedliwości społecznej. Przez cały okres swego istnienia Polak Partia Socjalistyczna wierna była tym ideałom. Po II-iej wojnie światowej PPS uległa likwidacji zealona z PPR w rządzącą do dzisiaj PZPR.

Przez cały czas swoich rządów reżim komunistyczny w Polsce nadużywał słowa socjalizmu dla własnych, szczych społeczeństwu celów propagandowych, odbierając mu prawdziwy sens i odchylając w opinii Polaków. Nadszedł czas aby pojęciu "socjalizm" przywrócić jego prawdziwe znaczenie i wartości w świadomości Narodu Polskiego.

System panujący od 35-ciu lat w Polsce nie ma nic wspólnego z socjalizmem a słowo socjalizm wykorzystywane jest przez panujący reżim aby ukryć pod nim prawdziwe oblicze.

Obecna sytuacja w Polsce /polityczna, społeczna, ekonomiczna/ z jednej strony, a rozwijające się siły opozycyjne z drugiej strony wytworzyły stan sprzeczający się z ideologią partii politycznych, które wyrażają by przeobrażenia, aspiracje i dążenia obywateli. Formowanie się sążółków ośrodków skry-

stalinowskich politycznie uosyni obraz niezależnej opozycji czytelniejszy dla społeczeństwa. Stan taki ułatwi nam opozycyjnym przejście od form biernego oporu i samobrony społecznej do opozycyjnych działań efemerycznych. Biorąc powyższe pod uwagę powołujemy do życia Ruch Porozumienia Polaków Socjalistów /RPPS/ jako sekcję partii socjalistów polskich w kraju /Polskiej Partii Socjalistycznej/. Podejmiemy współdziałanie z PPS istniejącą na emigracji, która winna się stać naszym wspólnym przedstawicielstwem wobec świata a także w Międzynarodówce Socjalistycznej, w której swoje miejsce widzimy. Apelujemy do wszystkich Polaków, którym bliskie są tradycje i ideały socjalistyczne o podejmowanie działań w naszych szeregach. Tylko postawy osłabione wobec panującej władzy, tylko masowy charakter działania opozycji demokratycznej w Polsce stworzyły może siłę, przed którą zmuszona będzie ugiąć się narzucona nam z obcego nadania dyktatura PZPR.

Za Komitet Założycielski

Ruchu Porozumienia Polaków Socjalistów:

Krzysztof Sztyl - Kraków ul. Moniuszki 24/1

Stanisław Janik-Palczewski - Kraków ul. Krowoderska 43/7

Krzysztof G. Sierowski - Kraków Al. 3 Maja 5/297

Renata Kahl-Stachniewicz - Kraków ul. Przybyszewskiego 22

Stanisław Ter - Kraków ul. Księża Józefa 162

----- Tezy do programu -----
----- Ruchu Porozumienia Polaków Socjalistów z 22.08.79 r. -----

- 1/ RPPS dąży do stworzenia warunków przywrócenia do życia politycznego w kraju Polskiej Partii Socjalistycznej jako partii reprezentującej ludzi pracy, którym bliskie są ideały socjalistyczne, ludzi wierzących i niewierzących. Naszym zadaniem jest odtworzenie myśli socjalistycznej na polskim gruncie, zniesionej i zakłamanej przez reżim komunistyczny. Osiągnięciem będzie bogactwo tradycji polskiego ruchu socjalistycznego, z doświadczeń wszystkich o szczególnie polskich teoretyków socjalizmu. Partia, do której dążymy nie będzie partią typu marksistowskiego.
- 2/ Za naczelny cel swego działania uważamy odzyskanie niepodległości państwowej i suwerenności narodowej. Tylko w warunkach niepodległego bytu możliwy jest prawidłowy i pomyślny rozwój społeczeństwa i Państwa Polskiego. RPPS podejmuje współdziałanie z każdym ugrupowaniem opozycji demokratycznej w kraju w zakresie działań na rzecz odzyskania niepodległości i suwerenności Polski. Współdziałanie w tym zakresie wszystkich nurtów niepodległościowych opozycji demokratycznej w kraju uważamy za konieczne dla dobra sprawy.
- 3/ W Polsce niepodległej ustanowione winny być rządy demokratyczne, parlamentarne, przy pełnym równouprawnieniu powołanych przez społeczeństwo partii, ugrupowań politycznych i innych przedstawicielstw społeczeństwa. Przeciwdziałając się dyktaturze PZPR - pluralizm polityczny i formy nowego demokratycznego ładu państwowego i społecznego należy tworzyć już teraz w działaniu niezależnej opozycji i jej wzajemnym współdziałaniu w walce o Polskę jutra.
- 4/ Podstawą istnienia ustroju socjalistycznego jest uspołecznienie środków wytwarzania. Upaństwowienie nie jest równoznaczne z uspołecznieniem. W ustroju totalitarnym, w jakim żyjemy, upaństwowienie nie ma nic wspólnego z uspołecznieniem środków produkcji. W systemie tym państwo przejmując rolę kapitału, upaństwowianiu uległy nie tylko środki wytwarzania ale i siła robocza /klasa pracujących - ludzie - obywatele/ i wszystkie inne dziedziny życia państwowego, społecznego i kulturalnego. Ten system rządzenia nie ma nic wspólnego z socjalizmem. Istotą socjalizmu jest bezpośrednie oddanie narzędzi pracy pod kontrolę społeczeństwa i jego kierownictwo. W Polsce niepodległej zarządzanie gospodarką winno znajdować się w rękach społeczeństwa poprzez wybrane w wolnych, demokratycznych, pięcioprzymiotnikowych wyborach najwyższe przedstawicielstwo - to jest Sejm Rzeczypospolitej i powołany przez ten Sejm Rząd Rzeczypospolitej, oraz powołane w drodze takich samych wyborów władze samorządowe wszystkich ascebli - począwszy od samorządów gminnych.

Gospodarka winna być planowa.

W zakładach pracy wybierane przez załogi przedstawicielstwa robotników i pracowników winny mieć realny wpływ na gospodarowanie zakładami a nie tylko na swięcenie produkcji jak dzieje się to dzisiaj.

Widzimy potrzebę istnienia sektora prywatnego w dziedzinie rzemiosła, handlu, usług i drobnej wytwórczości. Należy przywrócić właściwy charakter ruchowi ~~spółdzielczemu~~ spółdzielczemu, popierać i rozwijać wszelkie jego formy.

Zadaniem na dzisiaj jest dążenie do zlikwidowania wyzysku obywateli przez mone polityczny system państwowy, służący tylko wąskiej grupie społecznej: "czerwonej arystokracji" i "czerwonej burżuazji" - nowej wyobcowanej ze społeczeństwa warstwie, rekrutującej się z elity będącej u władzy PZPR, jej szanowników i protegowanych - władzy, którą warstwa ta uzurpuje sobie dziedzicznie.

Walczyć będziemy o reformę systemu płacowego, przeciwko takiej formie wyzysku i nadmiernej eksploatacji jak praca w godzinach nadliczbowych. Prawo do 8-mio godzinnego dnia pracy było jednym z pierwszych postulatów o który walczyła klasa robotnicza pod przewodnictwem ruchu socjalistycznego. Dzisiaj w PRL prawo to jest powszechnie łamane.

Walczyć będziemy o 40-to godzinny tydzień pracy.

5/ Jednym z fundamentalnych problemów do rozwiązania jest sprawa wyżywienia społeczeństwa - sprawa rolnictwa i związanych z nim ~~praktycznych~~ gałęzi przemysłu. Komunistów, dechodząc w Polsce do władzy zmuszeni byli z konieczności historycznej przeprowadzić reformę rolną i dać chłopom ziemię na własność. Reformę tę przeprowadzono w sposób eszukanczy, mając na widoku doktrynalnie założony plan kolektywizacji wsi. Dlatego też nie utworzono silnych gospodarstw rolnych, do czego zmierzał Ruch Ludowy ale namaszczone karłowatych gospodarstw, które w perspektywie niedługiego czasu można było ekonomicznie zrujnować i zmusić do skolektywizowania. Walka chłopów polskiego z polityką kolektywizacji trwa do dzisiaj. Skutkiem tego a także w skutek innych błędów gospodarczych w PRL rolnictwo znajduje się w stanie dezorganizacji i głębokiego kryzysu. Stan ten odbija się fatalnie na wyżywieniu społeczeństwa - dzisiaj przybiera już rozmiary katastrofalne i nie widać perspektyw na rychłą poprawę.

Reprezentujemy pogląd, że uzdrowienie gospodarki rolnej wymaga przeprowadzenia nowej, gruntownie przemyślanej reformy struktury rolnictwa. Efektem reformy winno być stworzenie silnych indywidualnych gospodarstw rolnych szlachej nie nie tylko do wyżywienia narodu ale produkowania smacznych nadwytek na eksport. Nierentowne gospodarstwa rolne państwowe i spółdzielcze winny ulec likwidacji i zostać rozparcelowane pomiędzy rolników.

O ostatecznym kształcie rolnictwa zdecydować winien Ruch Ludowy - sami chłopcy których przedstawicielstwo już kształtuje się jako Niezależny Ruch Chłopski. Przeprowadzaniu ulec winna Ustawa o uposażeniu emerytalnym rolników tak by zrównała chłopów - żywicieli narodu z innymi kategoriami pracowników.

6/ Związki Zawodowe muszą być uniezależnione od państwa i stać się rzeczywistym przedstawicielstwem interesów i obrotu ludzi pracy. Załaski niezależnych Związków Zawodowych istnieją już, podlegając szczególnie dekaderskiemu naciskowi represyjnym ze strony Władz PRL.

7/ W przyszłej Polsce prawa człowieka i obywatela winny być w pełni respektowane a całość ustawodawstwa doprowadzona do stanu zgodności z Kartą Praw Człowieka. Stan taki zagwarantuje wszystkim obywatelom równość praw i obowiązków bez względu na pochodzenie, przekonania, wyznanie czy przynależność partyjną. Zabezpieczona winna być wolność słowa, publikacji, zrzeszania się i zgromadzeń. Censura winna ulec likwidacji. Kościół winien być rozdzielony od Państwa.

W pełni decenia my ogromną rolę Kościoła katolickiego w Polsce jako przewodnika moralnego Narodu a także czynnika kulturalnego i dlatego jesteśmy za całkowitym uregulowaniem stosunków wzajemnych pomiędzy Kościołem a Państwem w przyszłej Polsce.

Walka o przestrzeganie praw człowieka i Obywatela oraz o rewindykację tych praw prowadzona jest już dzisiaj. Walkę tę pierwszy podjął KOR - prowadzi ją również Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz niezależny Ruch Studencki.

8/ Milicja Obywatelska musi zejść do roli wyznaczonej jej przez społeczeństwo. Należy odebrać MO prawo przetrzymywania obywateli do 48-miu godzin w areszcie bez nakazu prokuratorskiego, gdyż przepis ten stwarza okazję do masowego nadużywania i praktycznie każdy obywatel może być bez usasadnionej przyczyny zatrzymany przez MO na 48 godzin. Zatrzymania te są masowo stosowane wobec uczestników niezależnej epizycji demokratycznej.

Dając będącym do wprowadzenia przepisów prawnego sakazującego używania Wejaka Polakiego do tłumienia demonstracji, strajków i innych dopuszczalnych prawem form niezadowolenia społecznego i walki obywateli o swoje prawa, Wejaka Polakiego zawsze cieszyło się sympatią obywateli i ich szacunkiem a znakomitym służba wejaska traktowana była jako szlachetny obowiązek stania na straży wolności i niepodległości. Używanie Wejaka Polakiego w charakterze banderki reżimu do akcji przeciwko społeczeństwu okrywa je nieczystą i sprzeczne jest z tradycją narodową.

9/ Należy zlikwidować wszelkie ograniczenia wprowadzone przez Władze PRL, które istnienie działań hamujące na rozwój kultury bądź wpływa na jej degenerowanie się. Twórcy kultury i ich dzieła muszą być traktowane jednakowo bez względu na poglądy ich autorów i wartości ideologiczne tych dzieł. Nie może być dzieł ze względów ideologicznych sakazanych.

Należy przywrócić obiektywizm badań naukowych. W dziedzinie historii należy przywrócić wartość prawdziwej historycznej. Komuniści w Polsce boją się prawdy gdyż prawda kompromituje ich jako Polaków, demaskuje ich prawdziwe oblicze moralne i ich agenturalną rolę na usługach obcego mocarstwa. Kryterium kariery naukowej czy artystycznej nie może być t.j. "szanowanie społeczne polityczne" ale szlachetności twórcze i naukowe, wiedza oraz dorobek artystyczny, kulturalny lub naukowy.

Struktura i treści nauczania i wychowania nie mogą być domeną jednej partii, a spełnianie zawodu nauczyciela nie może być związane z wyznawaniem określonego przez państwo światopoglądu.

Masowe organizacje młodzieżowe mające charakter wychowawczy winny być apolityczne.

Średki masowego przekazu - drukarnie, prasa, Radio i Telewizja powinny zostać w pełni udestępnione społeczeństwu - jego społecznym i politycznym przedstawicielstwom: partiom i ugrupowaniom politycznym, stowarzyszeniom społecznym a także Kościołowi Katolickiemu szanującemu szlachetną większość Polaków. Należy wprowadzić w życie swobodny przepływ informacji międzynarodowej t.j. prasy, książek, wydawnictw. Książki i wydawnictwa znajdujące się dzisiaj na "indeksie" ze względów politycznych należy udestępnic społeczeństwu.

10/ Przynależność niepodległa Polska powinna być państwem neutralnym. Jesteśmy za pełnym przestrzeganiem prawa wszystkich, najmniejszych nawet narodów do samostanowienia o sobie. Przyjmując to za zasadę niepodległa Polska winna dążyć do przyjaznej współpracy ze wszystkimi państwami.

Uznajemy zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw i narodów. Do ustabilizowania się sytuacji w Europie i na świecie prócz rekonesansu i układów rozbiorczych w ogromnej mierze przyczyniło się podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami co dotychczas nie nastąpiło pomimo upływu 34-ech lat od zakończenia wojny.

Demagocja będzie ustermowania stosunków Polaki ze Związkiem Radzieckim oraz innymi państwami. Stosunki te muszą się opierać na pełnym równouprawnieniu stron. Umowy gospodarcze zawarte przez PRL muszą być korzystne na równi dla wszystkich umawiających się stron. Jeżeli tak nie jest winny ułeda rewizji. Ujawnienie musi być, choćby tylko dla prawdy historycznej a także dla oddania honoru ich ofiarom - szlachetnie dekonane w tsw. "stalinowskim okresie błędów i wypatrzeń" łącznie ze sprawą katyńską. Ujawnienie winno zostać prawdą o t.j. "wypadkach poznańskich", "wydarzeniach marcowych, grudniowych" oraz w Radomiu i Ursusie.

11/ Wymienione wyżej tezy do programu stanowią ogólny zarys naszych dążeń politycznych, społecznych i gospodarczych jako materiał do dyskusji w społeczeństwie. Dopiero taka dyskusja oraz uformowanie się środowiska ludzi podobnie myślących wokół naszej inicjatywy stworzą podstawę do wypracowania programu Ruchu Porozumienia Polaków Socjalistów a być może już Polskiej Partii Socjalistycznej. Program taki zostanie uchwalony na pierwszym kongresie naszego Ruchu.

Komitet Założycielski Ruchu Porozumienia Polaków Socjalistów:

Krzysztof Budyl

Krzysztof Gąsiorowski

Stanisław Janik-Palczewski

Renata Kahl-Stachniowicz

Stanisław Ter.

----- I n t e r w e n c j a -----
w sprawie rozwiązania umowy o pracę z Ob. Krzysztofem Bzdylem z Krakowa,
 skierowana do Centrali Handlu Artykułami Technicznymi "Elmet" Warszawa
ul. Flory 9 - do Dyrektora Naczelnego mgr. Jerzego Horosz, z dnia 12.08.79r.

W związku z rozwiązaniem umowy o pracę z Ob. Bzdylem Krzysztofem referentem sekcji Rewizji Gospodarczej Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Technicznymi, bez pisemnego podania przyczyn oświadczamy co następuje:
1/ Ob. Krzysztof Bzdyl jest aktywnym uczestnikiem niezależnej opozycji demokratycznej w kraju i to stało się jedynym powodem rozwiązania z nim umowy o pracę o czym świadczy debiutnie wypowiedź Dyrektora mgr inż. Wicentego Stanka, że K. Bzdyl reprezentuje niewłaściwy światopogląd.
Opinia jaką otrzymał z pracy Ob. Krzysztof Bzdyl świadczy jednoznacznie, że był on szykanowanym i dobrym pracownikiem, tak iż uchybienia w pracy nie mogły być przyczyną rozwiązania umowy o pracę.
Otrzymane zwolnienie z pracy jest formą represji za udział w działalności opozycyjnej Ob. Krzysztofa Bzdyla.

2/ Ob. Krzysztof Bzdyl jest jedynym żywicielem rodziny składającej się z żony i dwojga małych dzieci. Zwolnienie go z pracy jest więc nie tylko niesprawiedliwe, ale brutalną formą nacisku, grożącego pozbawieniem bez możliwości zarobkowania, a tym samym pozbawieniem możliwości utrzymania rodziny o ile nie wyrzeknie się opozycyjnej działalności. Z punktu widzenia moralnego postępowania jakie wdrotone w stosunku do Ob. Krzysztofa Bzdyla jest nieludzkie i w świetle głośzonych przez oficjalną propagandę humanitarnych sloganów wyjątkowo perfidne.

3/ Rozwiązanie umowy o pracę z Ob. Krzysztofem Bzdylem z powodu jego przekonań jest niezgodne z obowiązującymi w Polsce aktami prawnymi tj Konstytucją PRL oraz ratyfikowanymi przez władze PRL: Kartą Praw Człowieka i Układem Helsińskim Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisanym w Helsinkach. Rozwiązanie umowy z Ob. Krzysztofem Bzdylem jest w tym świetle jaskrawym łamaniem praworządności.

Mając powyższe na uwadze wyrażamy nasz ostry protest przeciwko stosowaniu tego rodzaju niepraworządnych metod szykanowania i pozbawiania środków do życia osób mających odwagę myśleć inaczej niż nakazuje aktualnie obowiązujący kurs propagandy partyjnej i państwowej.
Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Obywatela Dyrektora o spowodowanie anulowania rozwiązania umowy o pracę z Ob. Krzysztofem Bzdylem i przywrócenie go do pracy.

Z poważaniem
z upoważnienia Zespołu Inicjatyw Obywatelskich
w Krakowie:
Stanisław Tor
Krzysztof Gąsiorowski

Otrzymują:

1. Krakowskie Przedsiębiorstwo Handlu Art. Techn. "Elmet"
2. Rada Zakładowa J.w.
3. Terenowa Komisja Odwoławcza d/s Pracy, Kraków-Śródmieście
4. KSS KOR - Remaszewski
5. BOPC10
6. Prymas Polski

Na Fundusz Wydawniczy Opinii Krakowskiej wpłacili:
Nieznajomy - 200 zł., Dzikta - 100 zł., St.T. - 100 zł.

Opinię Krakowską redaguje kolegium:
Krzysztof Gąsiorowski, Stanisław Janik-Palczewski, Romana Kahl-Stachniewicz,
Michał Musycka, Stanisław Tor.
Adres Redakcji: ul. Meiselsa 24/7, 31-058 Kraków.
Redakcja przyjmuje we wtorki w godz. od 17 do 18
